

Początkowo budowę kościoła p.w. Ducha Świętego planowano jako kościół filialny Parafii p.w. Henryka przy ul. Glinianej. Jednak dalekowzroczny okazał się kardynał Adolf Bertram, ówczesny władca archidiecezji, który postanowił erygować w tej dzielnicy miasta nową parafię pod wezwaniem Ducha Świętego, zatwierdziwszy uprzednio budowę nowej świątyni. Nowy kościół wybudowano w rekordowo krótkim czasie. Pierwszym krokiem organizatorów budowy było zakupienie w kwietniu 1926 r. parceli budowlanej położonej między dzisiejszą ul. Piękną i Ziębicką. Wykopy pod budowę obiektu rozpoczęto w październiku 1927 r. Jesienią następnego roku kościół w stanie surowym był gotowy. Następnie zajęto się wyposażaniem jego wnętrza. Tak dobre tempo budowy zawdzięczano ofiarnej pracy przyszłych parafian, sprawności organizatorów i wysokiej klasy firmom, które prowadziły tę budowę.

W styczniu 1929 r. świątynia na Tarnogaju wybudowana w stylu architektury międzywojennej była gotowa do konsekracji. Dokonał jej ks. kardynał Adolf Bertram. W niedługim czasie nowo wzniesiony kościół przeszedł w zarząd samodzielnego administratora ks. Johannes Gultiza (21 V 1929 r.). Do tej pory pieczę nad budowanym obiektem sprawował proboszcz parafii p.w. Św. Henryka - ks. dziekan Wilhelm Herrmann.

Dnia 16 XII 1929 r. utworzono na Tarnogaju samodzielny rejon duszpasterski z własną administracją i zarządem kościelnym. Następnie 1 I 1932 r. przekształcono go w oddzielną parafię, a jej administratora mianowano proboszczem.

Ks. Gultiz, objąwszy swój urząd, natychmiast przystąpił do pracy przy kościele. Przede wszystkim postanowił wykończyć jego wnętrze. Z miesiąca na miesiąc wzbogacał świątynię o nowe przedmioty liturgiczne, o nowe elementy wyposażenia. Ostatecznie po zakończeniu najważniejszych prac, dnia 17 I 1933 r. przy udziale ks. dziekana W. Herrmanna dokonano poświęcenia nowego kościoła.

Pierwszy proboszcz parafii ks. J. Gultiz, oprócz wykazania się dużymi umiejętnościami i zdolnościami organizatorskimi przy budowie, wyróżniał się niemałą gorliwością w duszpasterzowaniu. A wypadło mu działać w bardzo trudnym okresie. Swoją posługę duszpasterską sprawował nieprzerwanie przez 18 lat. Był to okres rządów nazistów, Hitlera i czas II wojny światowej.

Z każdym rokiem wojny sytuacja przybierała na dramaturgii, zwłaszcza gdy front wschodni zaczął zbliżać się do Wrocławia i stopniowo zamykał się pierścień oblężenia wokół miasta. Dnia 26 I 1945 r. bomby spadły na kościół Ducha Świętego, ale spowodowały tylko drobne uszkodzenia. Następne zbombardowanie miało miejsce 1 II 1945 r. W najbliższym sąsiedztwie

kościół wybuchło siedem bomb. Odprawianie nabożeństw w kościele stało się niemożliwe. W okolicy pozostało - wielu wiernych, większość mieszkańców, bowiem opuściła miasto. Dnia 2 II 1945 r. po nalocie lotniczym, wskutek którego uszkodzone zostały mury i dach kościoła, ks. J. Gulitz odprawivszy ostatnią mszę św., przeniósł Najświętszy Sakrament do kaplicy szpitalnej przy ul. Glinianej, a sam ewakuował się z Wrocławia do Dusznik. Wrócił dopiero po kapitulacji twierdzy Breslau, ale początkowo zatrzymał się w pobliskiej Świętej Katarzynie (28 V 1945 r.). Na teren parafii przybył 1 VIII 1945 r. po otrzymaniu mieszkania. Swoją ukochaną świątynię zastał w poważnym stopniu uszkodzoną, dosięgło ją bowiem jeszcze bombardowanie (w marcu 1945 r.). Ucierpiał wówczas też dom parafialny.

Właśnie tragiczna wojna i jej skutki - wysiedlenie ludności niemieckiej - przerwały dobrze prowadzoną pracę duszpasterską. Granicznym punktem nie było zakończenie działań wojennych. Ksiądz J. Gulitz sprawował posługę kapłańską wśród topniejącej z dnia na dzień grupy niemieckich parafian. Przyszedł w końcu moment, że zdecydował się opuścić Wrocław. Dnia 29 VII 1947 r. wyjechał do Niemiec żegnając z żalem ruiny kościoła Ducha Świętego, z którym związane jego kapłańskie serce.

Wielkiej przezorności tego niestrudzonego kapłana zawdzięczamy przechowanie częściowej dokumentacji budowy kościoła, dokumentów parafialnych i zapisów kronikarskich dotyczących dziejów niemieckiej parafii Ducha Świętego.